

Sygn. akt I ACa 1/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr. Sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 października 2014 r., sygn. akt I C 894/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda M. S. kwotę 65.939,63 (sześćdziesiąt pięć tysięcy dziewięćset trzydzieści dziewięć złotych sześćdziesiąt trzy grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2010 roku, a w pozostałej części w zakresie odsetek powództwo oddala,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska Maria Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 1/15

UZASADNIENIE

M. S. po ostatecznym określeniu żądania wniósł o zasądzenie od J. K. kwoty 75.109,06 zł wraz odsetkami w wysokości ustawowej od kwoty 113.594 zł od dnia 14 czerwca 2003 r. do dnia 28 czerwca 2005 r. i od kwoty 75.109,06 zł od dnia 29 czerwca 2005r. do dnia zapłaty. Należności tej powód dochodził tytułem zwrotu pożyczki udzielonej pozwanemu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia, zakwestionował umowę pożyczki podnosząc, że nie odzwierciedla ona stosunków między stronami związanych z wydatkowaniem przez powoda środków pieniężnych na nabycie nieruchomości, której pozwany jest współwłaścicielem, i jest to umowa nieważna, gdyż oświadczenie woli w niej zawarte zostało przez pozwanego złożone za zgodą powoda dla pozor.

Wyrokiem z dnia 31 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 65.939,63 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2010r. oraz z odsetkami w wysokości ustawowej za okres od dnia 14 czerwca 2003r. do dnia 23 kwietnia 2010r., w pozostałej części powództwo oddalił i zasądził od pozwanego rzecz powoda kwotę 6.126,14 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi pozwany będący znajomym powoda zaproponował mu wspólny zakup nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) położoną w gminie D.. W dniu 6 grudnia 1999r. doszło do zawarcia umowy na podstawie, której powód oraz pozwany i jego żona nabyli powyższą nieruchomość na współwłasność w udziałach po 1/2 części dla powoda i 1/2 części dla pozwanego i jego żony, a koszty nabycia ponieśli każdy we własnym zakresie. Większość czynności formalnoprawnych mających na celu dostosowanie działki do warunków zagospodarowania przestrzennego i możliwości zabudowy podejmował pozwany. Zaproponował on powodowi wspólny zakup kolejnej nieruchomości. Ponieważ nie miał pieniędzy na zakup umówił się z powodem, że ten pożycz mu potrzebną sumę i sfinansuje transakcję, a pozwany zwróci pieniądze po sprzedaży nieruchomości z zyskiem. W dniu 13 czerwca 2003r. powód i pozwany nabyli na współwłasność w udziałach po 1/2 części każdy, nieruchomość składającą się z działek: nr (...) za cenę 220.000 zł. Kwota 2.000 zł została zapłacona gotówką, 218.000 zł powód zapłacił w ten sposób, że w dniu 29 kwietnia 2003r. po wymianie środków pieniężnych w euro uiszczył 50.000 zł tytułem zadatku, a w dniu 12 czerwca 2013r. również po wymianie środków w euro – kwotę 168.000 zł, a także poniósł koszty notarialne w kwocie 8.686 zł i opłatę za przekaz bankowy.

W dniu 13 czerwca 2003r. powód i pozwany podpisali umowę pożyczki, w której wskazano, że powód pożycza pozwanemu kwotę równą 25.700 euro, a ostateczny termin zwrotu przypada na dzień 13 czerwca 2004r. Kwota pożyczki odpowiadała wyłożonym przez powoda kosztom związanym z nabyciem przez pozwanego jego udziału. Jej zwrot mógł nastąpić w walucie euro lub w złotych polskich w kwocie odpowiadającej 25.700 euro. Ustalając termin zwrotu pożyczki strony zakładały, że do tego czasu nieruchomość zostanie sprzedana i będą mogły się rozliczyć. Nieruchomość nie została sprzedana w powyższym terminie i w związku z tym w dniu 25 lipca 2004r. pozwany z inicjatywy powoda podpisał oświadczenie, w którym zostały potwierdzone ustne ustalenia z dnia 24 czerwca 2001r. i 13 czerwca 2003r. odnośnie oprocentowania pożyczek, według których pozwany zobowiązał się uiszczać na rzecz powoda procenty od pożyczonych sum w wysokości najwyższych procentów płaconych przez powoda w jego kredytach. W tym samym dniu strony podpisały nadto oświadczenie, w którym pozwany potwierdził zawarcie z powodem umowy pożyczki w dniu 24 czerwca 2001r. na kwotę 8.000 marek niemieckich oraz dotychczasowy stan rozliczeń z tego tytułu, oprocentowanie i termin zwrotu.

W 2004r. powód zakupił kolejną nieruchomość wyłącznie na swój a rzecz oraz umówił się, że w przyszłości sprzeda mu po kosztach zakupu jeden domek.

W dniu 27 czerwca 2005r. wydzielona część nabytej nieruchomości powód i pozwany sprzedali nabytą działkę nr (...) oraz ze swoich udziałów łączny udział do 3388/10000 części w niezabudowanej działce nr (...) za cenę 150.000 zł. Kupujący zapłacił umówioną cenę w ten sposób, że przekazał powodowi i pozwanemu kwoty po 75.000 zł.

W dniu 28 czerwca 2005r. powód i pozwany zawarli umowę zniesienia współwłasności części nieruchomości zakupionej na podstawie umowy z dnia 6 grudnia 1999r. W tym samym dniu pozwany przekazał powodowi kwotę 11.000 euro tytułem spłaty części pożyczki zaciągniętej na zakup nieruchomości nabytej w dniu 13 czerwca 2003r. oraz należnych odsetek kapitałowych.

Pismem z dnia 30 września 2010r. powód wezwał pozwanego do zwrotu pożyczki. Pozwany pisma tego nie otrzymał, natomiast mniej więcej w tym samym czasie powód skontaktował się z nim telefonicznie i ustnie zażądał zwrotu pieniędzy. Kolejne wezwanie zostało wysłane do powoda w marcu 2013r.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwa za uzasadnione co do zasady i w znacznej części co do wysokości.

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, iż między stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki. Stwierdził, że dowody zebrane w sprawie nie dają zdaniem Sądu podstaw do ustalenia, że strony prowadziły wspólną działalność gospodarczą polegającą na nabywaniu nieruchomości w celu ich dalszej sprzedaży z zyskiem. Działalność gospodarcza cechuje się stałym, zawodowym charakterem, powtarzalnością podejmowanych działań, podporządkowaniem zasadzie racjonalnego gospodarowania, uczestnictwem w obrocie gospodarczym. W czynnościach podejmowanych przez strony takie cechy nie występują. Brak jest dowodów na to, że zawarcie umów stanowiło realizację uzgodnień stron co do wspólnego przedsięwzięcia z podziałem ról. Niewiarygodne są twierdzenia pozwanego, że figurował w umowach jako współwłaściciel tylko dlatego, że na takie rozwiązanie nalegał powód z obawy przed mniejszym niż w przypadku nabycia na wyłączną własność, zaangażowaniem pozwanego w poszukiwanie kupców. Twierdzeniom pozwanego co do tego, że nabycie nieruchomości w dniu 13 czerwca 2003r. stanowiło wyłącznie inwestycję powoda, przeczą zeznania świadka B. J.. Zdaniem Sądu okoliczności sprawy wskazują, że środki zainwestowane przez powoda w związku z nabyciem przez pozwanego udziału we współwłasności są niczym innym jak pożyczką. Do takiego wniosku prowadzi również sposób dokonania rozliczenia przy sprzedaży jednej z zakupionych działek. Pozwany nie wykazał ustaleń w zakresie obowiązku uiszczenia na jego rzecz prowizji przez powoda. Jego wersja zdarzeń, na tle dokumentu umowy pożyczki, który powstał według pomysłu pozwanego, Sąd Oceniał jako całkowicie niewiarygodną. Okoliczność, że pozwany rości sobie prawo do zysku ze sprzedaży nieruchomości i nie wyraża gotowości przeniesienia na powoda zgodnie z jego propozycją, udziału we współwłasności, dodatkowo skłania do wniosku, że nieruchomość tę traktuje jako swoją inwestycję.

W konsekwencji Sąd przyjął, że w związku z nabyciem nieruchomości powód udzielił pozwanemu pożyczki na kwotę stanowiącą równowartość 25.700 euro, która odpowiadała wyłożonym przez powoda środkom pieniężnym na zakup udziału pozwanego i połowie kosztów zakupu. Zawarcie umowy pożyczki nie miało żadnego związku z działalnością gospodarczą w związku z czym, termin przedawnienia roszczenia o zwrot pożyczki, zgodnie z art. 118 k.c., wynosi dziesięć lat.

Odnosnie do terminu zwrotu kwoty pożyczki Sąd Okręgowy uznał, że strony terminu zwrotu pożyczki nie określiły. Miał na względzie, że w pisemnej umowie pożyczki termin jej zwrotu został wskazany na dzień 13 czerwca 2004r., jednakże z zebranych w sprawie dowodów, a w szczególności zeznań stron i świadków M. K. i B. J. wynika, że zwrot środków miał nastąpić po sprzedaży nieruchomości, a strony podpisując umowę określili termin zakładając, że do tego dnia uda się sprzedać nieruchomość z zyskiem. Sprzedaż nieruchomości nie jest zdarzeniem przyszłym i pewnym, więc nie może wyznaczać terminu. Z tego względu Sąd zastosował art. 723 k.c., przyjmując, że pozwany winien zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Uznał Sąd, że powód nie wykazał, aby przed 2010r. wzywał pozwanego do zwrotu pożyczki. Powołał się na pismo z dnia 30 września 2010r., co do którego pozwany zaprzeczył, aby je otrzymał, jednakże przyznał, że w tym czasie powód osobiście skontaktował się telefonicznie z nim w tej sprawie. Biorąc pod uwagę to, że rozmowa telefoniczna odbyła się, jak zeznał pozwany w dacie zbliżonej do daty pisemnego wezwania, Sąd tę datę przyjął jako dzień złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy pożyczki i do niej doliczył sześć tygodni okresu wypowiedzenia przyjmując jej wymagalność na dzień 24 kwietnia 2010r. przyznając jednocześnie, iż omyłkowo termin ten policzył od wezwania z dnia 12 marca.

Wobec faktu, że strony w umowie zastrzegły, iż pożyczona suma stanowi równowartość kwoty 25.700 euro, a faktycznie pożyczka została udzielona w walucie polskiej, Sąd ustalił kwotę podlegającą zwrotowi według kursu walutowego z dnia wymagalności roszczenia o zwrot pożyczki w oparciu o dostępną na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego tabelę średnich kursów walut z dnia 23 kwietnia 2010r., który wynosił 3,8804 zł.

Sąd uwzględnił niesporną okoliczność, iż pozwany w 2005r. zwrócił powodowi kwotę 11.000 euro oraz sposób dokonanego przez strony rozliczenia, obejmującego kapitał i oprocentowanie, w konsekwencji przyjmując, że do zwrotu pozostała równowartość 16.993 euro, która przeliczona na walutę polską według podanego wyżej kursu, daje kwotę 65.939,63 zł.

W zakresie roszczenia o odsetki, to biorąc pod uwagę datę wniesienia pozwu - 27 marca 2013r. Sąd stwierdził, że ani odsetki kapitałowe, ani odsetki za opóźnienie nie uległy przedawnieniu. Ustalając wysokość odsetek miał na uwadze, że strony uzgodniły odsetki umowne, a pozwany na rozprawie w dniu 3 października 2014r. złożył oświadczenie, że odsetki, które płacił powód swoim bankom nigdy nie były niższe niż bieżące odsetki ustawowe. Powód nie wykazał wysokości umówionego oprocentowania i wniósł o ich zasądzenie w ustawowej wysokości. Z tych względów Sąd zasądził odsetki kapitałowe za okres od 14 czerwca 2003r. do dnia 23 kwietnia 2010r. w wysokości ustawowej, przyjmując, że te umowne nie były od nich niższe.

Za opóźnienie Sąd na podstawie art. 481 k.c. zasądził odsetki ustawowe, gdyż powód nie wykazał, że odsetki umowne były od nich wyższe.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany kwestionując go w całości w oparciu o następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i wybiórczą ocenę zabranego w sprawie materiału dowodowego, pominięcie dowodu z nagrania rozmowy między stronami z sierpnia 2004r. wraz z jej transkrypcją oraz błędną ocenę zeznań B. J., M. K. oraz stron, a w konsekwencji zaniechanie ustalenia, że dokument umowy pożyczki stanowił zabezpieczenie prowadzonej przez strony działalności i zainwestowanych przez powoda środków w zakup nieruchomości, a umowa pożyczki była umowa pozorną;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów wskazanych w pismach z dnia 20 lutego 2014r. i 27 marca 2014r., zeznań M. K. i stron w zakresie dotyczącym sytuacji majątkowej pozwanego i jego żony, z których wynika, że nie byłoby oni w stanie zaciągnąć kolejnej pożyczki od powoda oraz zaniechanie ustalenia różnicy pomiędzy pożyczką z dnia 24 czerwca 2001r. a dokumentem umowy pożyczki z dnia 13 czerwca 2003r.;
- naruszenia art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że ustalenie przez strony, iż termin spłaty pożyczki będzie liczony od zdarzenia przyszłego i zależnego od woli stron, nie jest ważnym sposobem ustalenia początku biegu terminu do zwrotu pożyczki;
- naruszenie art. 58 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo że z okoliczności wynika, że bez postanowienia w przedmiocie zwrotu pożyczki umowa nie zostałaby zawarta;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w wezwaniu do zapłaty z dnia 2010r. powód złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy pożyczki i oświadczenie to było skuteczne;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że zwrot zainwestowanych przez powoda środków miał nastąpić w walucie polskiej, podczas gdy z okoliczności wynika, że strony umówiły się na zwrot środków w walucie euro;
- naruszenia art. 228 1 i 2 k.p.c. poprzez ustalenie, że kurs 1 euro wynosi 3,8804 zł, podczas gdy w aktach brak jest dowodów na poparcie tej tezy, a nie jest to fakt notoryjny ani znany sądowni z urzędu;

- naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, gdyż zwrot środków miał nastąpić po sprzedaży nieruchomości, a to powód jest stroną, która uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie transakcji, a powód naruszył społeczno-gospodarcze przeznaczenie potwierdzenia umowy o oprocentowaniu pożyczki.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód podtrzymał swoje stanowisko, że dokument w postaci umowy pożyczki z dnia 13 czerwca 2003r. dokumentuje rzeczywistą wolę stron i nie występowały żadne przeszkody, aby nadać mu treść odpowiadającą stosunkowi prawnemu łączącego strony. Bez znaczenia w jego ocenie sąd dowody przywołane na okoliczność sytuacji majątkowej pozwanego, które świadczą jedynie o braku zdolności kredytowej wobec banków, a nie wykluczają udzielenia mu pożyczki przez powoda bez zabezpieczenia. Termin zwrotu pożyczki zostało konkretnie ustalony. Powód przyznał, że z uwagi na brak sprzedaży nieruchomości wyrażał zgodę na ewentualnie przesunięcie terminu zwrotu pożyczonych pieniędzy, co jednak nie oznacza, że umowa jest nieważna. Zaprzeczył powód również, aby zwrot pieniędzy miał nastąpić w walucie auro.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna częściowo w zakresie dotyczącym odsetek, w pozostałej części nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił stanowisko Sądu I instancji co do tego, że strony zawarły umowę pożyczki w rozumieniu art. 720 § 1 k.c. uznając, że zarzuty błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie oraz naruszenia prawa materialnego są bezpodstawne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaoferowany przez strony materiał dowodowy, w tym dowody, na jakie wskazuje skarżący w apelacji kwestionując ich ocenę, nie dawały żadnych podstaw do przyjęcia, iż umowa pożyczki, zawarta na piśmie w dniu 13 czerwca 2003r. jest umową pozorną, a treść dokumentu nie odzwierciedla rzeczywistej woli stron co do sposobu ukształtowania między nimi stosunku prawnego. Sporządzona na piśmie umowa została podpisana przez obie strony osobiście, co nie było przedmiotem sporu. Stosownie zaś do treści art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Natomiast zgodnie z art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Tylko w przypadku, gdy spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Mając na uwadze przytoczone regulacje, złożony w sprawie dowód w postaci pisemnej umowy pożyczki podpisanej przez obie strony umowy, którego prawdziwość nie była kwestionowana, stanowił dowód na to, że osoby, które się na nim podpisały, ukształtowały stosunek prawny między sobą w sposób wskazany w treści dokumentu, a mianowicie, że ich wolą było, aby powód przeniósł na pozwanego środki pieniężne w wysokości 25.700 euro, a pozwany przyjął kwotę pożyczki zobowiązując się do jej zwrotu w wyznaczonym w umowie terminie. Powód dochodząc zapłaty w niniejszym postępowaniu powołał się na treść umowy wynikającą z omawianego dokumentu. Jeśli natomiast pozwany uważał, iż w rzeczywistości strony złożyły odmienne oświadczenia woli lub oświadczenia zawarte w tym dokumencie zostały przez nich złożone dla pozorów, w celu ukrycia innej czynności prawnej, okoliczności te – zgodnie z ogólną regułą określoną w art. 6 k.c. – winny zostać przez niego wykazane. Obowiązku tego pozwany jednak nie udźwignął.

Zgłoszony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczący przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i weryfikacji materiału dowodowego w sposób wybiórczy, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, Sąd Apelacyjny uznał za całkowicie chybiony. Przede wszystkim wymaga podkreślenia, że zarzut ten nie może sprowadzać się

wyłącznie do zaprezentowania przez stronę skarżącą własnej interpretacji dowodów i subiektywnej ich oceny, lecz winien wskazywać, które dowody sąd pierwszej instancji ocenił nienależycie oraz na czym co do każdego z nich polega naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów. Ujawnienie nieprawidłowości dyskwalifikujących ocenę sądu jest niezbędne do modyfikacji przyjętych ustaleń faktycznych. Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zarzucając błędną ocenę dowodów osobowych pozwany akcentuje okoliczność, że świadkowie B. J. i M. K. nie określali relacji między stronami używając słowa „pożyczka”. Również w rozmowach między stronami takie określenie nie było używane, na dowód czego pozwany przedstawił nagranie rozmowy między stronami z sierpnia 2004r. Jednakże to, że wymienione osoby używały odmiennych zwrotów niż użyte przez ustawodawcę w art. 702 § 1 k.c. nie przesądza o tym, że nie zawarły umowy pożyczki. Istotne jest bowiem to, jakiego rodzaju relacje powstały między stronami, na podstawie tej umowy i jak według zgodnej ich woli ukształtowały swoje prawa i obowiązki, natomiast interpretacja konsekwencji prawnych tych zdarzeń należy do sądu. Decyduje ostatecznie to, jaki skutek strony chciały osiągnąć, a nie jak określały potocznie zawartą umowę. Dlatego, choć Sąd I instancji nie przeanalizował dowodu w postaci nagrania rozmowy między stronami, podczas której powód odnosząc się do umowy pożyczki z dnia 13 czerwca 2003r. używał określenia „zabezpieczenie”, Sąd Apelacyjny uwzględniając pozostały materiał dowodowy uznał, że brak ten pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, albowiem ostateczna konkluzja, iż wolą stron było ukształtowanie swych relacji zgodnie z art. 702 § 1 k.c., jest prawidłowa. Treść zebranych dowodów nie budzi żadnych wątpliwości co do tego, że powód wyłożył środki pieniężne na zakup nieruchomości w D., a jej właścicielami na mocy umowy sprzedaży z dnia 13 czerwca 2003r. stali się w udziałach po 1/2 zarówno powód jak i pozwany. Okoliczność ta zresztą jest między stronami niesporna. Skoro zatem udział w nieruchomości, który objął pozwany, został nabyty za środki pieniężne pochodzące od powoda, a między stronami nie istniał żaden stosunek prawny, na mocy którego powód byłby zobowiązany uiścić na rzecz pozwanego kwotę odpowiadającą połowie ceny owej nieruchomości, to uznać należy, że środki te stanowiły nic innego jak pożyczkę dokonaną przez powoda na rzecz pozwanego. Konkluzji tej w istocie nie przeczą zeznania świadka B. J., który zeznał, że strony wspólnie zainwestowały w nieruchomości i stały się ich nabywcami, jednakże transakcja z dnia 13 czerwca 2003r. została w całości sfinansowana przez powoda, a pozwany zobowiązał się do zwrotu kapitału i poniesionych kosztów po sprzedaży nieruchomości. Z kolei zeznania świadka M. K. wskazują na to, że świadek twierdziła, iż wyłożenie środków pieniężnych na zakup nieruchomości nie było pożyczką na rzecz pozwanego w części dotyczącej ceny odpowiadającej jego udziałowi w nieruchomości, lecz nie potrafiła w sposób przekonujący wyjaśnić swojego stanowiska oraz różnic między pożyczką a tym, jak strony ukształtowały swój stosunek prawny w zakresie kwoty stanowiącej połowę ceny nieruchomości i kosztów związanych z jej nabyciem.

Wada oświadczeń woli w postaci pozorności określonej w art. 83 § 1 k.c. wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych danej czynności prawnej z jednoczesnym zamiarem stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie ma niezgodność między aktem woli a jego uzewnętrznieniem. Założeniem unormowania jest zgoda drugiej osoby na złożenie oświadczenia woli dla pozorów. Dla przyjęcia, że doszło do dokonania czynności prawnej dla pozorów nie wystarczy zatem ustalenie, że jedna ze stron umowy nie miała zamiaru wywołania skutków prawnych. Stąd stanowisko pozwanego nie może być uznane za decydujące, skoro nie znajduje oparcia w zaoferowanych dowodach. Pozorność charakteryzuje się również tym, że brak jest causy dla czynności prawnej pozornej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie został jednak zaoferowany dowód, który nakazywałby sądzić, że wolą powoda nie było – odmiennie niż podnosi w niniejszym postępowaniu – pożyczanie pozwanemu kwoty 25.700 euro na pokrycie części ceny zakupu nieruchomości. Nie można również uznać, że w okolicznościach niniejszej sprawy, wyłożenie przez powoda środków pieniężnych na poczet ceny nabycia odpowiadającej udziałowi pozwanemu w nieruchomości, przy uwzględnieniu, że pozwany nabył 1/2 udziału w nieruchomości, pozbawione było causy. Powód wyłożył bowiem te środki za pozwanego z zamiarem, że pozwany zwróci mu je w przyszłości.

Za pozornością umowy pożyczki nie przemawiają również okoliczności dotyczące sytuacji majątkowej pozwanego i jego żony. Przyjęcie - jak podnosi skarżący - że jego sytuacja majątkowa nie była korzystna, gdyż nie posiadał znacznych

dochodów, a miał istotne obciążenia kredytowe, wskazuje jedynie na to, że nie posiadał zdolności kredytowej wymaganej przez instytucje zawodowo zajmujące się działalnością kredytową. Oczywiście zaś nie wykluczał tego, że strony procesu jako osoby fizyczne wyraziły zgodną wolę zawarcia umowy pożyczki w rozumieniu art. 702 § 1 k.c. Skorzystanie przez pozwanego ze środków powoda w ramach umowy pożyczki było naturalną konsekwencją tego, że powód chciał nabyć udział w nieruchomości na swoją rzecz, a nie posiadał własnych środków na ten cel.

Ustawodawca w art. 83 § 1 k.c. przewiduje dwa przypadki pozorności: bezwzględną i warunkową. Pierwsza występuje wtedy, gdy strony nie miały zamiaru wywołać żadnych skutków prawnych, druga, gdy strony pod czynnością pozorną ukrywają inne, rzeczywiste oświadczenie woli. Według pozwanego pod umową pożyczki zawarta została umowa stanowiąca zabezpieczenie. Jednakże pozwany nie potrafił skonkretyzować, wykonanie jakiego rodzaju obowiązku umowa ta miała zabezpieczać. Przedstawiona przez niego interpretacja co do zasady niespornych zdarzeń jest pozbawiona logiki, a przedstawiony w niej cel działania ocenić należy jako co najmniej niejasny. Zauważyć bowiem należy, że złożenie oświadczenia dla pozorów jest wywołane konkretną przyczyną, która leży u podstaw tego, że strony postanowiły nie ujawniać na zewnątrz swojej rzeczywistej woli. W rozpatrywanym przypadku trudno dopatrzeć się takich faktów, które usprawiedliwiałyby to, że strony zawarły pozorną umowę pożyczki zamiast umowy zabezpieczającą inne obowiązki pozwanego związane ze wspólną inwestycją powoda i pozwanego. Jak stwierdza powód w odpowiedzi na apelację, gdyby wolą stron było odmiennie ukształtowane relacji między nimi związanych z zakupem nieruchomości na współwłasność i rozliczeniem się z wyłożonych przez powoda środków, nie istniały żadne przeszkody do tego, aby sporządzić umowę odpowiednio do ich treści.

Wolę stron co do zawarcia umowy pożyczki potwierdza także oświadczenie o „potwierdzeniu umowy o oprocentowaniu pożyczek”. Ekspozowana przez skarżącego okoliczność, iż treść umów z dnia 24 czerwca 2001r. i 13 czerwca 2003r. jest odmienna w zakresie sposobu określenia praw i obowiązków stron, gdyż pierwsza z nich w sposób szczegółowy reguluje sposób zwrotu pożyczonej kwoty, nie ma istotnego znaczenia. Różnice te nie dotyczą bowiem określenia podstawowych elementów umowy pożyczki w rozumieniu art. 702 § 1 k.c. – świadczenia pożyczkodawcy na rzecz pożyczkobiorcy określonej kwoty oraz obowiązku jej zwrotu przez pożyczkobiorcę na rzecz pożyczkodawcy.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny nie znalazł postaw do przyjęcia, że strony zawarły inną umowę niż umowa pożyczki, a oświadczenia zawarte w pisemnej umowie z dnia 13 czerwca 2003r. są oświadczeniami pozornymi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego umowa ta posiada wszystkie niezbędne elementy umowy pożyczki w rozumieniu art. 702 § 1 k.c., a także skuteczne określenie terminu. Nie podzielając interpretacji umowy i oceny materiału zaprezentowanej przez Sąd I instancji w zakresie dotyczącym terminu zwrotu pożyczonej kwoty Sąd Apelacyjny miał na względzie, że w treści umowy strony określiły ten termin w sposób jednoznaczny podając konkretną datę. Natomiast zebrany materiał osobowy ujawniający, iż strony zakupiły nieruchomość w celu jej odsprzedaży z zyskiem i ze sprzedażą łączyły powstanie obowiązku zwrotu pożyczonej kwoty, pozwala na przyjęcie jedynie przyczyn, z powodu których strony określiły termin oddania długu na dzień 13 czerwca 2004r. Strony bowiem przewidywały, że najpóźniej w ciągu roku od zakupu dojdzie do zbycia nieruchomości. Użyte w umowie określenie „ostateczny termin” nakazuje uznać, że niezależnie jednak od tego, czy nieruchomość zostanie sprzedana, wskazaną datę strony uznawały za termin graniczny, w którym środki pieniężne winny zostać zwrócone. Pozwany nie przedstawił dowodów, które pozwalałyby na ustalenie okoliczności przeciwnych do treści dokumentu umowy, a mianowicie co do tego, że istniała zgodna wola stron w zakresie innego ukształtowania terminu zwrotu pożyczki, niż to wynika z treści pisemnej umowy. Powód przyznawał jedynie, że był skłonny do tego, aby termin ten przedłużyć w związku z brakiem sprzedaży nieruchomości, jednakże między stronami nie doszło do kategoriycznych ustaleń w tym zakresie. Dlatego Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art. 723 k.c. Obowiązek pozwanego w zakresie zwrotu pożyczonej kwoty oraz termin jego wykonania był niezależny od wypowiedzenia pożyczki przez powoda, a w konsekwencji zarzuty związane z interpretacją wezwań powoda do zapłaty z 2010r. należało uznać za całkowicie nieskuteczne.

Pobocznie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż przy przyjęciu, że strony określiły termin spłaty pożyczki w sposób opisowy „po sprzedaży nieruchomości”, należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, iż takie określenie nie odpowiada wymogom niezbędnym do ustalenia terminu. W doktrynie przyjmuje się, że termin ma charakter zdarzenia przyszłego i pewnego. Wynika to z właściwości czasu, który płynie stale, równomiernie i nie jest możliwe jego zatrzymanie.

Dlatego oznaczony termin przyszedł zawsze musi kiedyś nadejść lub upłynąć. W przypadku terminów wyznaczonych przez odwołanie się do jakiegoś zdarzenia, którego nadejście nie jest pewne, należy raczej mówić o zastrzeżeniu warunku, a nie terminu (por. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2008, s. 278 i n.; A. Wypiórkiewicz (w:) Praktyczny komentarz..., op. cit., s. 265 i n.; J. Strzebińczyk (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 257 i n.; M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 517). Z kolei możliwość ukształtowania stosunku prawnego w sposób dowolny, wynikająca z zasady przewidzianej w art. 353¹ k.c. nie ma charakteru bezwzględny, lecz jest ograniczona ustawą, zasadami współżycia społecznego oraz naturą stosunku, co w zasadzie wyklucza takie określenie terminu przez strony, które nie odpowiada wymogom terminu w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Sprzedaż nieruchomości jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym, uzależnionym od wielu czynników, w tym woli stron, może zatem nigdy nie nadejść, a tym samym nie przystaje do natury stosunku umowy pożyczki, albowiem świadczeniu pożyczającego odpowiada obowiązek zwrotu pożyczonej kwoty i obowiązek ten ma charakter bezwzględny, co odróżnia umowę pożyczki np. od umowy darowizny. Uzależnienie zwrotu pieniędzy od zdarzenia przyszłego i pewnego zakłada możliwość, że pożyczkobiorca nigdy nie będzie zobowiązany do zwrotu pożyczonej kwoty, co jest oczywiście niezgodne z naturą omawianej umowy.

Zarzut naruszenia art. 58 § 3 k.c. był o tyle nieskuteczny, że z materiału sprawy wynika, iż pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczki w konkretnym terminie, a jedynie jego określenie nastąpiło na podstawie przewidywania stron, kiedy nieruchomość zostanie sprzedana. Dalej idące argumenty apelacji w zakresie tego zarzutu nie zasługują na aprobatę. Niewątpliwym jest, że pozwany wyraził wolę nabycia udziału w nieruchomości za pieniądze należące do powoda i tym samym zgodził się na zawarcie umowy pożyczki, musiał zatem liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczonej kwoty niezależnie od przeszkód, które mogą uniemożliwić sprzedaż nieruchomości lub nawet ją wykluczyć.

Z omówionych przyczyn prawidłowo uznał Sąd Okręgowy, że roszczenie powoda o zwrot pożyczonej kwoty jest co do zasady usprawiedliwione. Brak jest również podstaw do korekty zasądzonej kwoty należności głównej - 65.939,63 zł. Podniesione w tym zakresie zarzuty apelacji, w tym dotyczące rodzaju waluty i zastosowanego przelicznika, nie uzasadniały modyfikacji orzeczenia w kierunku postulowanym przez skarżącego. Nie ulega wątpliwości, że pożyczka – mimo zapisu w pisemnej umowie – została udzielona w walucie polskiej, albowiem w tej walucie powód uścił cenę zakupu nieruchomości. Skoro zatem pożyczkodawca świadczenie wykonał w walucie polskiej to w ten samej walucie miał prawo domagać się jego zwrotu. W odniesieniu zaś do zastosowanego przez Sąd I instancji przelicznika walut, stwierdzić należy, że był on niezwykle korzystny. Informacje o kursie walut są powszechnie dostępne dla każdego uczestnika obrotu i każdy ma możliwość zapoznania się z ich treścią. Stąd zarzut naruszenia art. 228 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał za nieskuteczny. Na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego dostępne są zarówno aktualne kursy walut jak i archiwalne, w tym obejmujące okres od udzielenia pożyczki (<http://www.nbp.pl/home.aspx?c=/ascx/archa.ascx>). Według zamieszczonych tam danych kurs średni euro w dniu udzielenia pożyczki – 13 czerwca 2003r. wynosił 4,4418 zł, w terminie ustalonym na zwrot pożyczki – 13 czerwca 2004r. wynosił 4,5571 zł, w dacie wezwania do zapłaty – 30 września 2010r. wynosił 3,987 zł, a zatem w każdym z tych przypadków był wyższy niż kurs, jaki przyjął Sąd I instancji, co w konsekwencji świadczy o tym, że zastosowany przelicznik był dla pozwanego niezwykle korzystny i nie daje podstaw do zmiany wyroku w zakresie objętym apelacją co do należności głównej.

Korekty wymagało natomiast rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek. Uznając, że brak było podstaw do zastosowania art. 723 k.c. w zakresie wypowiedzenia umowy pożyczki, gdyż termin zwrotu został w niej ustalony, ustalenia Sądu I instancji w zakresie wymagalności świadczenia, obarczone nadto pomyłką, nie zasługiwały na aprobatę w jakimkolwiek zakresie. Za bezpodstawne jednakże należało uznać żądanie zasądzenia odsetek umownych, albowiem ich wysokość nie została przez powoda wykazana. Oprocentowanie pożyczonej kwoty nie jest elementem przedmiotowo istotnym umowy z art. 702 § 1 k.c. Strony mogą dodatkowo przewidzieć, że pożyczkodawca będzie zobowiązany do zwrotu pożyczonej kwoty wraz z odsetkami kapitałowymi lub świadczenia odsetek w sposób okresowy do czasu zwrotu pożyczki. Pisemna umowa pożyczki z dnia 13 czerwca 2003r. nie zawiera postanowień w tym zakresie. Dopiero „potwierdzenie umowy o oprocentowaniu pożyczek” z dnia 25 lipca 2004r. ujawnia, że strony uzgodniły oprocentowanie pożyczek, jednakże jego wysokość została określona w sposób opisowy, który nie pozwala na ustalenie wysokości oprocentowania bez dalszych dowodów. Mianowicie, zgodnie z treścią dokumenty z dnia 25 lipca 2004r.

pożyczkobiorca był zobowiązany zapłacić pożyczkodawcy procenty od pożyczonych sum w wysokości najwyższych procentów płaconych przez pożyczkodawcę w jego kredytach bankowych. W myśl reguły z art. 6 k.c. powoda obciążał obowiązek wykazania wysokości oprocentowania i przedstawienia na tę okoliczność – zgodnie z art. 232 k.p.c. – dowodów. Zaoferowany materiał nie dostarcza jednak informacji pozwalających na dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. Powód przedstawił wyłącznie opracowane przez siebie zestawienia, bez przedłożenia materiałów źródłowych, na których opierał się przy opracowaniu. Moc tych dokumentów, w świetle art. 245 k.p.c. nie pozwalała na ustalenie zgodne z zawartymi w nich informacjami. Za niewystarczające Sąd Apelacyjny uznał oświadczenie pozwanego, iż odsetki, które płacił powód wobec banków nigdy nie były niższe niż bieżące odsetki ustawowe.

Żądanie w zakresie odsetek zasługiwało na uwzględnienie na zasadach ogólnych, w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zgodnie z tymi przepisami, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przenosząc przytoczone regulacje na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny uwzględnił, że pozwany został wezwany do zwrotu pożyczki wezwaniem do zapłaty z dnia 30 września 2010r. i choć pozwany kwestionował doręczenie mu tego pisma, potwierdził, że w tym samym czasie powód telefonicznie kontaktował się z nim zgłaszając żądaniem zwrotu pożyczonej kwoty. Okoliczność wezwania w tym okresie pozwanego do zwrotu pożyczonej kwoty potwierdziła również M. K. – żona powoda. Uwzględniając termin 5 dni na dostarczenie korespondencji, Sąd Apelacyjny przyjął, że powodowi należą się odsetki ustawowe od ustalonej wyżej kwoty 65.939,63 zł od dnia 6 października 2010r. Brak było podstaw do zasądzenia odsetek od pozostałej kwoty pożyczki, która została wcześniej przez pozwanego spłacona kwotą 11.000 euro, albowiem – jak trafnie w tym zakresie wskazał Sąd I instancji – strony rozliczyły się w tej części i rozliczenia tego żadna ze stron nie kwestionowała. W dacie wezwania kapitału pożyczki nie został zwrócony w kwocie 65.939,63 zł. Natomiast, jak wcześniej wskazano, roszczenie o odsetki umowne za okres od wymagalności zwrotu kwoty pożyczki do czasu wezwania z dnia 30 września 2010 r., nie zostały wykazane co do wysokości.

Żądanie oddalenia powództwa w oparciu powyższego art. 5 k.c. należało w okolicznościach niniejszej sprawy uznać za oczywiście niezasadne. Skuteczność zarzutu nadużycia prawa uzależniona jest od oceny postawy osoby, która z prawa danego korzysta. Przedmiotem oceny jest bowiem wyłącznie „czynienie” użytku z praw. Nie sposób jednak w działaniu powoda zmierzającym do odzyskania pożyczonej kwoty dopatrzeć się takich elementów czy takich intencji, które nie zasługują na ochronę prawną. Pożyczka miała zostać zwrócona w ciągu roku, a mimo upływu ponad 10 lat pozwany w znacznej części nie wypełnił zobowiązania i odmawia dokonania zapłaty mimo, a jednocześnie pozostaje współwłaścicielem nieruchomości nabytej za pieniądze pochodzące od powoda. Kwestia braku zbycia tej nieruchomości, wobec ustalonego w umowie terminu zwrotu pożyczki, ma poboczne znaczenie. Stwierdzić jednakże należy, że pozwany nie naprowadził dowodów pozwalających przyjąć, że na sytuację finansową pozwanego pośrednio ma wpływ postawa powoda, który w sposób naruszający zasady współżycia społecznego uniemożliwia mu zbycie praw względem tej nieruchomości. Pozwany ma możliwość skorzystania z różnych środków prawnych w celu zrealizowania zamiaru zbycia nieruchomości, w tym w razie potrzeby zniesienia współwłasności. Nie zostało w żaden sposób wykazane, że tego rodzaju działania są wstrzymywane przez stronę przeciwną. Na kanwie rozpatrywanej sprawy nie sposób doszukać się takiej zasady, która nakazywałaby ochronę pozwanego i przyznanie mu prawa korzystania ze środków pieniężnych powoda mimo upływu przeszło 10 lat od terminu ich zwrotu.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie roszczenia o odsetki, a w pozostałej części, w oparciu o art. 385 k.p.c. apelację jako bezzasadną oddalił.

Konsekwencją powyższego było stosowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, odpowiednio do zasady odpowiedzialności za wynik procesu wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny miał na względzie, że powód w stosunku do roszczenia zasądzonego w zaskarżonym wyroku uległ jedynie co do części żądania i to wyłącznie w zakresie odsetek, dlatego na podstawie art. 100 k.p.c. pozwany został obciążony w całości kosztami poniesionymi przez przeciwnika w postępowaniu apelacyjnym. Ich wysokość w postaci wynagrodzenia pełnomocnika procesowego

została ustalona zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (t.j. Dz. U. z 2002r. poz. 461).

Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska Maria Iwankiewicz